



CO SŁYCHAĆ ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 11 (95) Listopad 1998

WYDANIE ZJAZDOWE

Trzy lata kadencji szybko minęły i oto spotykamy się po raz czwarty pod Tatrami na najważniejszej imprezie Towarzystwa jaką jest Zjazd Delegatów. Od chwili zakończenia poprzedniego Zjazdu na Polanie Chochołowskiej bardzo wiele się zdarzyło. PTT powoli ale systematycznie zmieniało swój wizerunek dzięki udziałowi naszych członków w różnych imprezach, spotkaniach, sympozjach. Oddziały organizowały liczne imprezy, w których brali udział nie tylko członkowie PTT. Wydano kolejne tomy "Pamiętnika", kolejne numery "Co słysząc", "Beskidu", "Wołania", "Hyru" i innych (przepraszam, że nie wymieniam wszystkich tytułów) oddziałowych wydawnictw. Wydano nasz pierwszy przewodnik górski i chyba w ogóle pierwszą tego typu pozycję dla dzieci i wreszcie zgodnie z duchem naszych czasów zagościł w Internecie dzięki któremu ponad 350 osób także zą oceanu mogło na bieżąco śledzić naszą działalność. Na koniec tuż przed zjazdem odbyła się w Krakowie pierwsza prawdziwa konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli ZG PTT. Dzięki tym wszystkim działaniom coraz więcej osób i instytucji dowiedziało się o tym, że najstarsza (i nie mam wątpliwości, że najwspanialsza) organizacja turystyczna, jaką jest Polskie Towarzystwo Tatrzańskie istnieje i wciąż się rozwija.

Od pewnego czasu trwa dyskusja nad przyszłością PTT. W listach publikowanych w poprzednich numerach znalazło się wiele bardzo ważnych uwag, wiele często nawet bardzo bolesnych prawd, wiele dobrych pomysłów na dalszy rozwój Towarzystwa. Naszym zadaniem jako Zjazdu który zgodnie ze statutem jest najwyższą władzą w PTT jest obiektywna ocena działalności ustępującego Zarządu a następnie określenie celów, do których będziemy dążyć oraz środków i zadań, które będziemy musieli podjąć, aby je osiągnąć. Przede wszystkim jednak musimy wybrać odpowiednich ludzi, którzy w ciągu najbliższych trzech lat będą zarządzać organizacją. Powinniśmy wybrać ludzi, którzy w dzisiejszych interesownych realiach bezinteresownie wykonają ogromną pracę związaną z zarządzaniem organizacją społeczną. Wśród nich jak mi się wydaje powinny znaleźć się osoby zawodowo zajmujące się zarządzaniem i organizacją przedsiębiorstw (któż zna się lepiej na zarządzaniu), pracą w branży turystycznej, ekonomiści, prawnicy, naukowcy, przewodnicy górscy, pedagodzy i wreszcie pasjonaci. A zadania dla nich? Myślę, że celem PTT będzie działalność na rzecz szeroko rozumianego dobra turystyki górskiej a także stanie się silną i liczącą się organizacją społeczną docierająca do rozmaitych środowisk, zwłaszcza do młodzieżowych. Środki które umożliwią osiągnięcie tych celów określa ludzie, których wybierzemy do Zarządu Głównego.

Michał

CZY WIECIE ŻE?

W 1926 roku PTT liczyło ok. 6000 członków zrzeszonych w 19-stu oddziałach. Składki członkowskie ustalano na tych samych zasadach: były odpisy od składek na Zarząd Główny i wynosiły one tak samo 6 zł od członka, o ile były wpłacane do 15 czerwca danego roku. Natomiast - co może warto byłoby i dziś zastosować, wpłacane po 15 czerwca wznosiły do 8 zł. Składki na rzecz oddziałów były uchwalane dowolnie przez oddziały i były - podobnie jak dziś - niejednakowej wysokości. Od osób zapisujących się do PTT w biurze Zarządu Głównego w Zakopanem pobierano ponadto 5 zł na rozbudowę Dworca Tatrzańskiego.

Co słysząc
w numerze:

Obchody 125 lecia PTT
Olimpiada 2006 - list ZG do Premiera Jerzego Buzka
Poznański Kamień Tatarników



OBCHODZIMY 125 LECIE TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

W CHRZANOWIE...

Chrzanowski Oddział PTT zdecydował się na obchody tej pięknej rocznicy w dniu 11 listopada, w Narodowe Święto Niepodległości, aby podkreślić ścisły związek założenia Towarzystwa z patriotyczną potrzebą zjednoczenia Polaków z trzech rozdzielonych granicznymi kordonami zaborów.

Bardzo okazałe wypadła nam ta uroczystość, przybliżając i rozstawiając zarówno samo PTT, jak i jego rolę po reaktywowaniu zarówno w całej Polsce jak i w Chrzanowie. Ta jubileuszowa impreza przyciągnęła ponad 400 osób, zapemijając po brzegi salę teatralną Miejskiego Domu Kultury. Przybyli również specjalnie zaproszeni Goście, wśród których nie zabrakło honorowego Prezesa ZG PTT, Macieja Mischke, kol. Antosia Dawidowicza z Krakowa i kol. Zbyszka Jaskierni z Sosnowa. Byli przedstawiciele samorządu miejskiego i powiatowego, liczni nasi członkowie i sympatycy, w tym wiele młodzieży.

Koncelebrowana Msza Święta za Ojczyznę i w intencji PTT była początkiem uroczystości. Program imprezy był urozmaicony i składał się właściwie z czterech najważniejszych części. W pierwszej, najbardziej oficjalnej najważniejszym punktem było wystąpienie Prezesa Oddziału Chrzanów PTT, kol.

Staszka Trębacza, który przedstawił historię PTT i jego główne cele i zasługi, nie tylko w turystyce. Mówił (nie czytał) w taki sposób, że każdy wyczuwał, jak wielce jest zaangażowany w działalność i rozwój Towarzystwa. Doprawdy trudno przecenić rolę Staszka w turystyce górskiej w naszym mieście i powiecie (i chyba nie tylko). W tej też części jedyną osobą z naszego Oddziału zostało uhonorowanych dyplomami, przyznany mi przez nowego burmistrza Chrzanowa, mgr inż. Ryszarda Zielińskiego.

Drugą część, to impresja poetycko - muzyczna pt. "Bóg, Tatry, Człowiek" w wykonaniu chrzanowskiej grupy twórczej "Cumulus". Młodzi artyści recytowali poezję Lucyny Szubel, Magdaleny Białas oraz K. Tetmajera i A. Asnyka. Następnie wystąpił męski chór "Zaby", wykonując m. in. znane pieśni prof. Zdzisława Krawczyńskiego i wiązankę pieśni górskich Pasierba - Orlanda.

Gwóźdźem programu okazał się występ zespołu folklorystycznego z Białego Dunajca "Trebunie - Tutki". Bardzo żywa reakcja widowni, gromkie oklaski i prośby o bisy świadczyły jak profesjonalny i świetny był to występ. Zachwycali wszystkich wspaniałe głosy, bogactwo instrumentów, piękne stroje i cudowny język tego rodzinnego zes-

połu. Ich oryginalny styl może być atutem, szczególnie dla młodzieży. Potrafił też wspaniale tańczyć i bawić góralskim humorem.

Ostatnią częścią tej imprezy było spotkanie członków i sympatyków w klubie "POD FILARAMI", gdzie przy pomocy finansowej i organizacyjnej Urzędu Miejskiego, mogliśmy ich oraz zaproszonych gości podjąć szampanem i poczęstunkiem. W bardzo miłej i ciepłej atmosferze przeciągnęło się spotkanie do późnej nocy.

Wiele serca i czasu w przygotowanie tej uroczystości 125 - lecia PTT włożył cały Zarząd Oddziału, ale niewątpliwie nasz kolega Staszek Trębacz ma tu zasługę na pewno wyjątkową - był inicjatorem i gospodarzem tej jubileuszowej imprezy. Przede wszystkim to głównie on przyczynił się do reaktywowania PTT w Chrzanowie i prezesuje już czwartą kadencję naszemu Oddziałowi. Mogliśmy dzięki temu świętować w naszym mieście 125 lat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz 50 lat Chrzanowskiego Oddziału PTT. Jestem przekonana, że ta impreza przysporzyła naszemu Towarzystwu zasłużonej sławy, chwwały i wielu nowych sympatyków na Ziemi Chrzanowskiej.

*Anna Machowska
11.11.1998 Chrzanów*

W KRAKOWIE...

Z okazji 125-lecia PTT w Domu Kultury Podgórze w Krakowie, w Galerii "Pod Orłem" została otwarta wystawa fotografii górskiej "Tatrzańskie chwile" kol. Ryszarda Wilczaka z Oświęcimia. Otwarciu towarzyszyło okolicznościowe spotkanie

Oddziału Krakowskiego PTT. Miłym akcentem było rozdanie kilkunastu członkom i sympatykom Oddziału dyplomów "Zasłużony dla Oddziału Krakowskiego PTT".

W OŚWIĘCIMIU...

4 listopada 1998 roku Oddział PTT w Oświęcimiu zorganizował okolicznościowy odczyt nt. przewodnictwa tatrzańskiego. Spotkaniu towarzyszyła wystawa wydawnictw górskich w czterech językach.

'ANTOŚ'

Imię to wywołuje u wielu z nas uśmiech sympatii na twarzy. Tym razem jednak możecie mieć miłe skojarzenia nie z osobą, o której myślicie. Jest w Zakopanem, na spokojnej, niezdeptanej ulicy Sienkiewicza (przecznica od ul. Kościuszki, wzdłuż potoku Bystra, idziemy w górę) - pod numerem 17 - Hurtownia Wielobranżowa pod tą nazwą. Miła obsługa, a przede wszystkim duży wybór książek górskich, map i widokówek w cenach hurtowych. Między innymi i nasze Pamiętniki tom 4, 5 i 6 oraz przewodniczek "Chodź z nami". Można je nabyć z najniższą z możliwych marż: tom 4 - za 15 zł, tom 5 i 6 po 16,50 z, przewodniczek po 5,50 zł. Zachęcam wszystkich do odwiedzenia "Antosia".



... sportowniale i wciąż jeszcze potworniejące
małe miasteczka co u stóp gór,
jak pleśń jakaś ohydna się rozpełzło”

Stanisław I. Witkiewicz -
“Demonizm Zakopanego”

NIE dla Olimpiady

Do argumentów natury ekologicznej wysuwanych przez przeciwników olimpiady 2006 pragnę dodać związane z moją profesją. Zajmuję się filozofią kultury, filozofią idei i etyką. Dlatego też przeraża mnie iż nadrzędnym celem olimpiady 2006, ustawicznie podkreślanym przez media ma być promocja Zakopanego. Reklama łózek i knajp, deptaku zwanego Krupówkami, gdzie z powodzeniem eksponuje się kicz, plody masowej kultury, a przede wszystkim epistolskie wartości wysmiewane pod Giewontem przez ród Pawlikowskich, Witkiewiczów, negowane czynnem przez hr. Zamoyśkiego i św. Brata Alberta.

Mało mówi się o idei olimpijskiej, o konieczności jej odrodzenia, o powrocie do greckich korzeni. Starożytne igrzyska, tracąc swój sakralny i polityczny charakter na rzecz walki o pieniądze i dostojenstwa, stopniowo zanikały. Powierzenie ich organizacji żądnym rozgłosu i dukdów może okazać się samobójczym krokiem. Koronnym argumentem organizatorów jest fakt, iż ostatnie zimowe igrzyska były dochodowe... gdyby przynosiły straty, nie ubiegali by się zakopiańczycy o ich organizację. Oplakana kondycja polskich sportów zimowych niewiele interesuje. Idolami, bohaterami igrzysk nie ma być wcale młodzież olimpijska, ale... działacze, sponsorzy, organizatorzy.

Utylitarnie podejście do sportu jest pochodną utylitarnego podejścia do gór. Już Orkan przystaczał z ubolewaniem słowa Witkiewicza: *“dziewięćdziesiąt dziewięć części siły ludzkiej duszy wyteża się w służbie instynktu posiadania”* przemawiając na Zjeździe Podhalań 13 VIII 1922 w Czarnym Dunajcu i przekazując swoje słynne (a zapomniane!) *“Wskazania dla synów Podhala”*. Utylitaryzm z nielicznymi wyjątkami (TOPR, część przewodników, pracowników parku, intelektualistów, artystów) cechuje większość mieszkańców. Gwarancją iż nic się nie zmieni są... ceny, bałagan komunikacyjny, śmieci...

Górale w masie swojej, poza wymienionymi wyżej wyjątkami, zupełnie nie znają gór, a żyją, i to dobrze, z ich eksploatacją. Nie mają zielonego pojęcia o sztuce, literaturze narodowej inspirowanej pośrednio lub bezpośrednio górami. Czołówka polskich ratowników to ludzie urodzeni w USA, Warszawie, Wilnie... powiecie Żnin. Jest to dla mnie bardzo przykre, gdyż sama urodziłam się w góralskim, kliszczackim przysiółku opodal Naprawy, w której to, Jalu Kurek umieścić akcję swojej słynnej powieści.

Antonina Sebesta
Kraków

Tekst ukazał się w miesięczniku *“Góry i Aplitin”* nr 9/98

List ZG PTT do Premiera RP

Kraków, 20.10.1998

Wielce Szanowny Pan Jerzy Buzek
Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa

W imieniu członków Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego, pierwszej i najstarszej 125 lat liczącej organizacji turystycznej i górskiej, zwracamy się do Szanownego Pana Premiera z gorącą prośbą o podjęcie wszelkich możliwych działań, przynależnych prawem Państwu wysoce urzędowo, zmierzających do obrony autorytetu i honoru Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego Pana Wojciecha Gąsienicy-Byrcyna. Bezprecedensowa *“nagonka”* zapoczątkowana w śródowiskach zakopiańskich i szybko przeniesiona przez publikatory, aż na szczebel rządowy na osobę Pana Dyrektora, godzi w dobre imię, szacunek i zaufanie do urzędnika państwowego.

Dyrektor Byrcyn jest przecież bardzo sumiennym wykonawcą obowiązujących na terenie Parku przepisów międzynarodowych, jak i obowiązującej nadal w Polsce ustawy o Parkach Narodowych i ochronie przyrody. Wykonuje również zalecenia Rady Naukowej TPN, której kompetencje niepodważa się podważać. Mamy świadomość iż jego zdecydowane działania są niepopularne, zwłaszcza w środowiskach dających za wszelką cenę do organizacji Olimpiady 2006. Trudno jednak i nam, jako członkom organizacji, której i Zakopane, i całe Podhale, i same Tatry, zawdzięczają swoje odkrycie, rozkalamowanie, jak i szereg poważnych inwestycji i działań, z inicjatywą powołania TPN włącznie, pogodzić się z niszczeniem tatrzańskiej przyrody, chociażby przez *“zabudowę”* północnych stoków Kasprowego Wierchu celem utworzenia tras zjazdowych (wyciącie ogromnej ilości drzew powyżej i poniżej Myślenickich Tumi - szerokości min. 60 m, wysadzenie niektórych skał i niwelacja terenu powyżej pasa zalesionego, poszerzenie przecinki w dół od Myślenickich Tumi).

Tatry były i muszą pozostać autentyczną *“perłą w koronie”* daną przez Stwórcę Rzeczypospolitej, której obrona i ochrona warta jest każdego wysiłku i poświęcenia - tak w skali całego narodu, jak i każdego Polaka z osobna. Tym bardziej winniśmy szacunek i uznanie takim bezkompromisowym obrońcom tatrzańskiej przyrody, jakim bez wątpienia jest Pan Dyrektor Gąsienica - Byrcyn. Jesteśmy przekonani, że jego działania i decyzje - mimo iż często kontrowersyjne i niepopularne, nie płyną, absolutnie ze złej woli, czy nie zrozumienia realiów, lecz wyłącznie respektowania obowiązującej prawa i wywyzniania się z nałożonych na jego urząd obowiązków. Nie możemy więc spokojnie przyglądać się atakom na osobę Pana Dyrektora w roznych gremiach, zwłaszcza publikatorach.

Dziękujemy Szanownemu Panu Premierowi za wstąpienie się w nasz głos, załączamy wyrazy głębokiego szacunku i tatrzańskich pozdrowień.

Prezes PTT - Krzysztof Kabat
Sekretarz - Barbara Morawska-Nowak



Na Dzień Tatarnika u stóp skały...

Pragnąc ogarnąć, w pewien sposób zrozumieć współczesność biegnący do utraty tchu, by jej nadążyć. W biegu prowadzimy selekcję wypadów; w tym pędzie odróżniamy zjawiska doniosłe, od nieważnych goniących zmieniającą terażniejszość, staramy się nie tracić spod stóp przeszłości, a z oczu przyszłości.

Symboliem łączenia przeszłości z przyszłością jest nasz symboliczny tatrzański głaz na Cmentarzu Zastulonych Wielkopolan.

Nie tracąc historii z oczu i z serca zatrzymujemy się na chwilę przed kamieniem by oddać część i wspominać tych, którzy zesłali ze szlaku by udać się na drogę tęczy po nieboskłonach wieczności.

Pamiętamy o nich. Słyszymy to wołanie z gór. Rozpoznajemy te głosy, pomimo że ich nie widzimy, już od pierwszej myśli, od pierwszego słowa i wiemy jakiego serca, jakich serc jest on "dźwiękiem", a w każdym razie o jakich cechach świadczy.

Ten głaz, przed którym staliśmy, przyciąga wszystkie głosy z gór. Jest wołaniem, nawoływaniem i wezwaniem do zatrzymania. Takiego zatrzymania na chwilę, na spojrzenie w siebie, a także na dostrzeżenie czegoś więcej: piękna, harmonii, ciszy, ducha gór,

ducha przyrody. To dostrzeżenie również samego budulca, granitu, tej misternej skały, gdzie doskonałość konstrukcji natury miesza się z grzmiotem milczenia wędrującego meandrami strumieni po kaskadach tęsknoty i pragnień. Woda ciszy, pokojem objukającą skałę, oczyszczając ją, nadając jej blasku słońca przybliża ją człowiekowi. Wszystkie szmery, szumy układają się dziwnie w melodię, która staje się krzykiem z gór. Te głosy odnajdujemy w sobie. Jeśli kto chce mieć, wrażenie nieskończoności, to dozna go tutaj. Głaz ten łączy, wiąże, nasycą harmonią, której ten świat w sobie nie ma.

Łapiąc historię za bary i serce przede wszystkim do Doliny Mięgoszowieckiej. Tam ukazuje się nam Tatrzański Cmentarz Symboliczny pod Ostrawą, którego projekt utworzenia wysunął w 1922 r. czeski malarz Otakar Staffl, a gdzie są upamiętnieni ci, którzy w Tatrach "stracili życie przez swą miłość do gór". W 1936 r. cmentarz był gotowy.

Na te wysokogórskie krajobrazy, wśród wielkich want, limb, świerków, kosodrzewiny postawiono stylową słowacką kaplicę. Naokoło niej, przy wiążącej się ścięcie wznoszą się drewniane, rzeźbione krzyże, a w głazy wmurowane są tablice, upamiętniające liczne ofiary gór. Tatrzański Cmentarz Symboliczny pod Ostrawą ma charakter międzynarodowo-

dowy, upamiętnia ofiary gór różnej narodowości.

Jednakże w związku z utrudnionym dostępem do Doliny Mięgoszowieckiej, a przecież wyobraźnia ludzka musi oprzeć swój wzrok na czymś namacalnym, materialnym, bliskim - Jerzy Preisler - nasz prezes przywiózł do Poznania "skale" tatrzańską.

Ta skała bardzo wiąże, zespala ludzi gór. Przybliżając nam same góry, pojedyncze szczyty, a nawet morenowe pagórki, przyciąga do siebie. Na chwilę, nieraz na jedną myśl, na wspomnienie, po prostu na spotkanie. Na spotkanie czy to z przyjaciółmi czy tylko z symbolem majestatu gór, z przyrodą czy z samym sobą. Gawsz jest to spotkanie ważne, trącające strunami naszych uczuć, upodobań estetycznych i poruszające naszym sercem. Przede wszystkim jednak wspominamy i nie zapominamy o tych co już odeszli.

W Dniu Tatarnika - 16 grudnia uczymy tych miłośników piękna, którzy nie wrócili z gór, a wszystko dla pamięci zmarłym, a żywym ku przestrodze.

Leszek Lesiczka
Poznań

ZAWADA UHONOROWANY

Wielkie wyróżnienie spotkało ostatnio znanego himalaisty Andrzeja Zawadę. Wraz z Edmundem Hillarym otrzymał członkostwo honorowe ekskluzywnej organizacji alpejskiej GROUPE DE HAUTE MONTAGNE (Chamonix).

Z tej okazji pragniemy przypomnieć osiągnięcia górskie Andrzeja Zawady. W 1959 r. kierował pierwszym 19-dniowym przejściem zimowym grani całych Tatr (70 km). Wspiął się w Alpach, w Wietnamie, na Spitsbergenie. W 1970 r. kierował wyprawą w Altaj i Pamir. wszedł wówczas na Pik Lenina (7194 r.). W sierpniu 1971 r. jako kierownik wyprawy dokonał pierwszego wejścia na Kunyang Chhish (7852 m) w Karakorum, a w 1973 r. dokonał pierwszego zimowego wejścia na najwyższy szczyt Afganistanu - Noszak (7492 m). W 1974 r.

kierował próbą zimowego wejścia na Lhotse (8501 m) - sam osiągnął wówczas wysokość 8250 m. Latem 1977 r. kierował polsko-brytyjską wyprawą w Hindukusz i uczestniczył w 1 przejściu słynnej północnej ściany Kohe Mandaras (6628 m). Zimą 1979/80 był kierownikiem narodowej wyprawy na Mount Everest (8848 m) zakończonej pierwszym zimowym zdobyciem szczytu przez L. Cichego i K. Wielickiego. W 1985 r. kierował wyprawą, która dokonała I wejścia zimowego na Cho Oyu (8201 m) dziewięcym filarem pd.-wsch. W zimie 1988/89 był kierownikiem technicznym belgijsko-polskiej, zwycięskiej wyprawy na Lhotse (8501 m) - I wejście zimowe. Ostatnio w kolejnych sezonach 1996/97 i 1997/98 kierował próbami zdobycia Nanga Parbat (8125 m) zimą.

Ostatnie uhonorowanie jest ukoronowaniem wielu poprzednich wyróżnień i odznaczeń.

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE oddział oddział
ONE LÓDZKI DOM KULTURY

zapraszają na

ZADUSZKI TATRZAŃSKIE

w programie udział biorą:

Sołtisi Teatru Wielkiego

Danuta Durbńska - sopran

Andrzej Niemirówic - baryton

oraz

Marck Kolaczkowski - skóór Teatru Jeruzalem

i Władysław Maniák - fortepiano



28 X 1998 r., godz. 17.00
ŁÓDŹ, ul. Traugutta 18
sala nr 6

Wydaje:

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie

Redakcja: Barbara Morawska-Nowak, Michał L. Myśliwiec

(Teksty niesygnowane: Barbara Morawska - Nowak)

Adres: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW tel. +12 634-05-89

Wydanie internetowe: www.tf.com.pl/~ptt, e-mail michal@tf.com.pl